

IRENEUSZ ZIEMIŃSKI
Akademia Techniczno-Rolnicza
w Bydgoszczy

DYSKURS A INTUICJA

E. L. Mascalla koncepcja filozoficznego poznania Boga

Zarys rozprawy doktorskiej

Promotor: prof. dr hab. Jan Czerkawski

Obrona: KUL — rok 1994

Jednym z zasadniczych problemów filozofii Boga (teologii naturalnej) jest pytanie o możliwość czysto racjonalnego (bez odwoływania się do przesłanek religijnych) uzasadnienia tezy o istnieniu Boga. Jedną z klasycznych prób rozwiązania tego zagadnienia jest słynnych „pięć dróg” św. Tomasza z Akwinu, często interpretowanych jako aposterioryczne i pewne dowody istnienia Boga. Centralną ich zasadą jest teza, że świat jako skończony i przygodny (niesamoistny, niesamowyt, niesamowyt, noszący znamię radykalnej zależności od innego bytu) musi posiadać adekwatną przyczynę (i rację) swego istnienia. Racją tą może być — jak podkreślał św. Tomasz — jedynie byt konieczny, a więc taki, którego istotą jest istnienie (czyli Bóg). Odrzucenie istnienia Boga byłoby, zdaniem tomistów, nieracjonalne, zmuszałoby bowiem do przyjęcia tezy, że byty przygodne istnieją mimo nieistnienia jedynej możliwej przyczyny ich istnienia.

Klasyczny teizm św. Tomasza współcześnie został radykalnie zakwestionowany: z jednej strony wskazuje się, że pojęcie Boga (jako bytu czysto duchowego, radykalnie transcendującego świat i przekraczającego wszelkie możliwe doświadczenie) jest pozbawione sensu (M. Schlick, O. von Neurath, A. J. Ayer, P. van Buren, K. Nielsen, P. Edwards i wielu innych), z drugiej, że nie rozum a wiara jest jedyną możliwą drogą poznania Boga (K. Barth, P. Tillich, G. Marcel i in.). Co więcej, „drogi” św. Tomasza (nazywane dowodami kosmologicznymi) są (i to z zasady), zdaniem krytyków, niekonkluzywne dla kilku przynajmniej racji: 1) przesłanki, na jakich się opierają są fałszywe a przynajmniej nieuzasadnione (nie można dowieść, że świat jest zależny w istnieniu od zewnętrznej przyczyny ani wykazać, że musi istnieć adekwatna racja jego istnienia); 2) wszelkie argumentacje kosmologiczne zarażone są na błędne koło: zakładając w przesłankach przygodność i racjonalność świata rozstrzyga się już

* Autorów zatwierdzonych rozpraw doktorskich zachęcamy do nadsyłania krótkich streszczeń swoich rozpraw, nie przekraczających objętości trzech stron znormalizowanego maszynopisu. Teksty te będą honorowane na równi z innymi pracami autorskimi (red.).

problem istnienia bytu koniecznego, będącego jego racją (B. Russell, M. K. Munitz, J. Hick, W. L. Rowe, D. Emmet, K. Nielsen, P. Edwards i in.).

Zarzuty te (i wiele innych) uważają za słuszne także niektórzy filozofowie chrześcijańscy. W próbach ich omięcia jedni próbują tak przeformułować dowody Tomasza, by były odporne na krytykę (E. Gilson, J. Maritain, D. J. B. Hawkins czy P. Geach), inni — wykraczając poza płaszczyznę dyskursu—odwołują się do jakiejś (bardziej lub mniej bezpośredniej) intuicji religijnej, dającej dostęp do istnienia (a nawet istoty) bytu Bożego (R. Guardini, J. Hessen, H. de Lubac, M. E. Sciacca, R. Jolivet).

E. L. Mascall, dzielący zasadnicze zarzuty stawiane dowodom św. Tomasza, stara się — podążając za koncepcjami A. Farrera, H. P. Owena, D. I. Trethowana, D. M. Pontifexa czy H. D. Lewisa — odkryć leżące u podstaw „pięciu dróg” niedyskursywne, quasi-intuicyjne doświadczenie istnienia Boga, objawiającego się rozumowi w świecie stworzonym. Ów akt poznawczy nazywa Mascall (za Owenem) „kontuicją-Boga-w-stworzeniach”, a więc ujęciem kosmologicznej, egzystencjalnej relacji zależności, w jakiej pozostaje każdy byt skończony, przygodny, wobec Boga. Kontuicja ma być drogą pośrednią pomiędzy dyskursem (dowód) a intuicją (bezpośrednie widzenie). Mascall określa ją jako poznanie bezpośrednie chociaż za pośrednictwem: bezpośrednio, ponieważ postrzegając przygodność świata, nie wnioskujemy o istnieniu jego Stwórcy (Boga), lecz „dostrzegamy” Go jako adekwatną i obecną w świecie przyczynę bytu (analogicznie do tego, jak w dziele sztuki dostrzegamy jego twórcę); za pośrednictwem, ponieważ nie widzimy Boga „twarz w twarz”, w Jego istocie, lecz tylko w skutkach, jako przyczynę świata (inaczej mówiąc, świat stworzony pełni w poznaniu Boga funkcję pośrednika przezroczyściego). Ostatecznie, kontuicja nie jest ani dyskursem, ani intuicją, lecz „współoglądem”.

Koncepcja kontuicji jako źródła wiedzy o Bogu (tak o Jego istnieniu jak i głównych atrybutach), unieważnia główne zarzuty stawiane wobec dowodów kosmologicznych, zwłaszcza zarzut błędnego koła (przygodność i racjonalność świata są bowiem „współdane” z odkryciem bytu koniecznego) oraz zarzut nonsensowności pojęcia Boga (wskazana zostaje droga, na której jest możliwe quasi-empiryczne poznanie Boga i uchwycenie pozytywnych znaczeń nazw orzekanych o Jego istocie).

Z punktu widzenia historii filozofii stwierdzić trzeba, że koncepcja proponowana przez Mascalla pozwala przezwyciężyć zasadnicze aporie tomistycznej filozofii Boga i uchylić główne zarzuty wobec niej formułowane. Problemem jednak pozostaje, czy jest prawomocne epistemologiczne założenie o kontuicji jako osobnym, nieredukowalnym do innych i gwarantującym pewność rezultatów, źródle wiedzy. Tego jednak zagadnienia — na płaszczyźnie historyczno-filozoficznej — rozstrzygnąć nie można, bowiem historyk filozofii jako historyk nie dysponuje instrumentarium upoważniającym go do oceny prawdziwości badanych doktryn.